

# Edmund Robek

---

## Współczesny status apostołatu wiernych świeckich

---

Warszawskie Studia Pastoralne 18, 215-228

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. EDMUND ROBEK SAK\*

## WSPÓLCZESNY STATUS APOSTOLATU WIERNYCH ŚWIECKICH

*The Contemporary Status of the Apostleship of Laity*

Współczesny apostołat ludzi świeckich ma niedługą historię i dopiero od czasów Akcji Katolickiej i Piusa XI można uznać go jako fakt nie podlegający dyskusji.<sup>1</sup> Przed teologią

---

\* Ks. prof. UKSW dr hab. Edmund Robek – pallotyn SAK, kierownik Katedry Prakseologii i Organizacji Duszpasterstwa w Instytucie Teologii Praktycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, przewodniczący redakcji „Warszawskich Studiów Pastoralnych” (kwartalnik Sekcji Teologii Pastoralnej na UKSW punktowany 6 p.). Autor ma w swoim dorobku 15 książek, kilkadziesiąt artykułów naukowych, popularno-naukowych i popularnych. Warszawa 2009. Został odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi za szczególną troskę o ludzi ubogich i bezdomnych, odznaką za zasługi dla Miasta Stołecznego Warszawy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i odznaką Pro Memoria.

<sup>1</sup> E. Weron, *Niebezpieczeństwo klerikalizacji laikatu*, *Communio* 7(1987)3, s. 84. Podczas światowego kongresu apostołstwa świeckich (1957) Pius XII zakwestionował prawomocność podziału na biernych i czynnych członków Kościoła i ukazał konkretne dziedziny aktywności apostołskiej świeckich. Zob. na ten temat A. Zuberbier, *Kościół to nie tylko księża*, *Przegląd Pastoralno-Homiletyczny* 2(1988)2, s. 5-59. Od tego czasu uznaje się że świeccy powinni być gwarantami tego, że problemy i do-

otworzyły się nowe możliwości badania roli świeckich w Kościele i ich wpływu na jego życie i działalność. Zmieniła się też eklezjologia pastoralna, dlatego Biskup Hemmerle, korzystając z osiągnięć współczesnej teologii laikatu, mógł stwierdzić, że „Kościół może tworzyć się za każdym razem na nowo z materiału świata, ze stworzenia i ludzkiej historii”.<sup>2</sup> Rzeczywistość świata jest bardzo ważnym elementem katolickiego rozumienia apostołatu.

Rewolucyjne zmiany w określeniu miejsca wiernych świeckich w Kościele i w świecie poczynił dopiero Sobór Watykański II. W rozdziale IV Konstytucji *Lumen gentium* („Katolicy świeccy”) i w *Dekrecie o apostołstwie świeckich* zostały wyznaczone zasady obecności laikatu w Kościele i w rzeczywistości ziemskiej. Zapoczątkowane i przeprowadzone w trakcie II Soboru Watykańskiego reformy mogą się jednym wydawać karkołomne, natomiast innym bojaźliwe. Ta rozbijająca Kościół na kontrowersyjne obozy przepaść między progresistami a ultrakonserwatystami ukazuje poważny problem z wprowadzeniem reformy soborowej: trudności w realizowaniu reform w dużym stopniu były wynikiem niewystarczającej jednomyślności w teologicznych pryncypiach odnowy.<sup>3</sup> I tak na przykład bp V. Saxer twierdzi, że „zawsze trudno będzie zdefiniować status laikatu, mając z jednej strony do dyspozycji wyłączenia teksty polemiczne, z drugiej zaś – teksty nie dotyczące go bezpośrednio. Chciałoby się rzec, że sprawa z laikatem ma się tak, jak sprawa z Bogiem: nie można tu niczego

---

świadczenia świata wejść w zakres zbawczej służby Kościoła i życie wspólnot eklezjalnych.

<sup>2</sup> H. Verweyen, *Eklezjalny charakter posług kościelnych*, *Communio* 7(1987)3, s. 109-110.

<sup>3</sup> H. Verweyen, *Eklezjalny charakter posług kościelnych*, *Communio* 7(1987)3, s. 111.

więcej dokonać, jak tylko stworzyć teologię apofatyczną. W momencie gdy zamierzamy określić, czym jest laikat, wszelkie definicje stają się analogiczne i relatywne”.<sup>4</sup>

Pomimo dowartościowania w soborowej nauce roli laikatu i jego własnego, świeckiego posłannictwa do świata – o którym mówi *Dekret o apostołstwie świeckich*, a także *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym* – w latach posoborowych nastąpił jednak wyraźny spadek zainteresowania wśród świeckich apostołstwem w świecie. Wzrosło natomiast zainteresowanie apostołstwem w obrębie wspólnoty kościelnej. Stało się tak, pomimo że Sobór wyraźnie ukierunkował powołanie świeckich ku światu: „Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić obecnym i aktywnym Kościół w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi” (KK 33).<sup>5</sup>

Kościół, który jest nie tylko tajemnicą (por. KDK 40), ale żyje i działa w świecie,<sup>6</sup> ma obowiązek badać i wyjaśniać znaki czasu w świetle Ewangelii (KDK 4). W ich odczytaniu i in-

---

<sup>4</sup> Cyt. za A. Faivre, *U początków laikatu*, w: *Laikat w Kościele Katolickim*, Warszawa 1992, s. 7.

<sup>5</sup> E. Weron, *Niebezpieczeństwo klerikalizacji laikatu*, *Communio* 7(1987)3, s. 88.

<sup>6</sup> Sobór Watykański II, ukazując pełny obraz Ludu Bożego, przypominając jakie miejsce mają w nim nie tylko duchowni, ale i świeccy, i nie tylko przedstawiciele hierarchii, ale także instytucji życia konsekrowanego, nie wyprowadził tego obrazu z jakiejś tylko przesłanki socjologicznej. Oczywiście, że Kościół, jako ludzka społeczność, może być również badany i określany w tych kategoriach, jakimi posługują się nauki o każdym ludzkim społeczeństwie. Jednakże kategorie te nie wystarczają. Istotna dla całej wspólnoty Ludu Bożego i dla każdego jej członka jest nie tylko jakaś specyficzna „przynależność społeczna”, ale istotne jest dla każdego i dla wszystkich szczególnie „powołanie” (RH 21).

terpretacji potrzebne jest jednak przewartościowanie celów życiowych wiernych świeckich. To prawda, że życie w świecie domaga się oczyszczenia serca i woli, czyli przejścia od egoizmu do miłości i samo oddania. Świeccy muszą również walczyć przeciwko potrójnej pożądliwości, która stale popycha ich ku egocentrycznemu i hedonistycznemu korzystaniu z dóbr ziemskich. Jednak można dyskutować z poglądami, które przedstawia P.C. Phan, że w tej duchowej walce praktyka trzech rad ewangelicznych w sposób odpowiedni do stanu świeckiego jest konieczna. Twierdzi on, że „jedynie w ubóstwie rozumianym nie jako totalne wyrzeczenie się i odłączenie od ziemskiego posiadania, lecz jako trzeźwe korzystanie (a zatem unikanie luksusu i samozadowolenia) może świecki praktykować jałmużnę w różnych jej formach: służba wspólnocie, praca charytatywna, działalność ochotnicza, składki pieniężne na cele społeczne itp. Jedynie w czystości rozumianej nie jako całkowita abstynencja lecz jako przemiana i integracja ludzkiej płciowości w twórczą i scalającą siłę w życiu, z wymaganą dozą zdrowego ascetyzmu i samodyscypliny, mogą świeccy w małżeństwie kochać i być sobie nawzajem wierni. Jedynie w posłuszeństwie rozumianym nie jako wyrzeczenie się dysponowania swoją wolą lecz jako uległość Bożemu wezwaniu i Boża zachęta w każdej sytuacji, mogą świeccy stale wychodzić poza siebie i podążać ku doskonałości”.<sup>7</sup>

Jednak nawet takie ujęcie trzech rad ewangelicznych w życiu wiernych świeckich utrudnia możliwości kształtowania własnej duchowości laikatu.<sup>8</sup> Dlatego warto w tym miejscu

---

<sup>7</sup> P.C. Phan, *Możliwość duchowości świeckich*, *Communio* 7(1987)3, s. 76-77.

<sup>8</sup> W refleksji teologicznej nad wpływem norm duchowości monastycznej na duchowość świeckich nie można przeakcentować transcendencji wiary chrześcijańskiej, gdyż może to doprowadzić do ukazania laika jako

przeanalizować wskazania Soboru na temat „stanów” w Kościele. „Specyficzną właściwością świeckich jest ich świecki charakter. Chociaż członkowie stanu duchownego mogą czasem zajmować się sprawami świeckimi, wykonując nawet świeckie zawody, to z tytułu swego wyjątkowego powołania w sposób szczególny i niejako zawodowo przeznaczeni są do świętego posługiwania. Zakonnicy zaś przez swój sposób życia dają wspaniałe i zaszczytne świadectwo, że świat nie może przemienić się i ofiarować Bogu bez ducha ewangelicznych błogosławieństw” (KK 31).

Stan i misja świeckich różni się zatem od stanu zakonnego i członków instytutów świeckich. Podstawa tego rozróżnienia została mocno i jasno stwierdzona przez K. Rahnera: rady ewangeliczne, wzięte jako stałe formy życia (wraz ze ślubami zalegalizowanymi i zatwierdzonymi przez i przed Kościołem), są dla zakonników, a nawet i dla członków instytutów świeckich,<sup>9</sup> fundamentem życia, który określa i odróżnia ich

---

chrześcijanina żyjącego w świecie „z zakonnym sercem”, czyli pozbawionego „świeckiej” duchowości. Nie można jednak zeświecczyć duchowości, czyli doprowadzić do jej sekularyzacji i pozbawić jej elementów ascetycznych i mistycznych. Zob. L. Bouyer, *Introduction à la vie spirituelle*, Paris 1960, s. 188-191; Y. Congar, *Lay People in the Church*, Westminster 1967, s. 400-441. Duchowość ludzi świeckich nie musi jednak nawiązywać do trzech ślubów zakonnych, gdyż bogactwo całej Ewangelii, a zwłaszcza Kazanie na Górze wskazuje ludziom świeckim możliwości realizowania ich powołania w świecie.

<sup>9</sup> „Do laikatu konsekrowanego należy zaliczyć także członków instytutów świeckich (Institutum saecularia). Z zakonnikami łączy ich profesja rad ewangelicznych w oparciu o więzy ślubów, przysięgi lub przyrzeczeń. Tę profesję jednak mają realizować w świecie i przy pomocy świeckich środków, tudzież w warunkach życia świeckiego. Nie prowadzą oni życia we wspólnotach. Nie noszą odrębnego stroju ani innych zewnętrznych oznak. Natomiast uprawiają świeckie zawody i w pełni uczestniczą w życiu

jako istotnie różnych od osób świeckich, pomimo że ci ostatni zewnętrznie i kanonicznie mogą ich przypominać. Zakonnicy i członkowie instytutów świeckich (z racji swoich ślubów i konsekracji) nie są już „w świecie” w sensie teologicznym, choć „fenomenologicznie” i „empirycznie” (szczególnie w wypadku członków instytutów świeckich) żyją i pracują w świecie. Nie są oni bowiem, mówiąc teologicznie, laikami, jakkolwiek kanonicznie mogą być za takich uważani.<sup>10</sup> Zakon-

---

świeckiego społeczeństwa. W zamierzeniu papieża Piusa XII, który w roku 1947 zatwierdził ten nowy w Kościele stan życia konsekrowanego, mają oni być promotorami świeckiego apostołstwa. Paweł VI wyraził się, że instytuty świeckie są jakby „wysuniętym skrzydłem Kościoła” i „doświadczalnym laboratorium”, w którym wypróbowuje się możliwość realizowania doskonałości chrześcijańskiej w pełni życia świeckiego, w warunkach współczesnego świata”. E. Weron, *Świecki chrześcijanin w Kościele*, *Communio* 1(1981)6, s. 22-23. Zob. na ten temat artykuły w dwóch zeszytach *Ateneum Kapłańskiego*: *Świeccy konsekrowani I-II*, AK 105(1985)459-460.

<sup>10</sup> Do laików konsekrowanych należą bracia zakonnicy (nie będący kapłanami) i siostry zakonne. E. Weron uważa, że „z teologicznego i kanonicznego punktu widzenia są oni ludźmi świeckimi, chociaż ze względu na konsekrację (profesję rad ewangelicznych) przez śluby zakonne prowadzą styl życia bardziej zbliżony do życia kapłańskiego. Z tego też powodu, w potocznym odczuciu, zaliczani bywają do duchowieństwa i uczestniczą w niektórych jego uprawnieniach i przywilejach. Przez to jednak, że podejmują i wykonują niekiedy prace w świeckich zawodach, zbliżają się oni w jakiejś mierze do w pełni świeckiego laikatu. Jan Paweł II, przemawiając do braci zakonnych, stwierdził, że udziałem braci zakonnych (i sióstr zakonnych – E. W.), jest szczególnie „charyzmat laikatu, udzielony wraz z łaską sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Zwrócił również uwagę na komplementarność (wzajemne uzupełnianie się), jaka zachodzi pomiędzy świadectwem życia braci i sióstr zakonnych a świadczeniem laikatu w pełni „świeckiego”. Tak więc bracia zakonnicy korzystają z przykładu ludzi świeckich w dziedzinie apostołskiego zaangażowania i w trosce o zdrowy postęp społeczny. A natomiast dla ludzi świeckich świadectwa

nicy i osoby konsekrowane przez swoje dogłębne i ostateczne wyrzeczenie się trzech podstawowych wartości życia (bogactwa, płodności i wolności w podejmowaniu decyzji i dokonywaniu wyborów) odsuwają centrum swojego zainteresowania od życia doczesnego ku przyszłej pełni obiecanej i już częściowo realizującej się w Chrystusie. W ten sposób są oni znakiem transcendencji Królestwa Bożego i jego wymogów ponad rzeczy ziemskie, oraz sprawiają, że Kościół jawi się namacalnie i egzystencjalnie jako eschatologicznie i nieodwracalnie zwycięska łaska Chrystusa dla świata. Ich misją jest wyznać, że Kościół nie jest z tego świata i że prowadzi on życie, które jest głupotą i szaleństwem, gdy je mierzy się kategoriami tego świata.<sup>11</sup>

Wierni świeccy wyraźnie odróżniają się również od hierarchii, która jest powołana do świętego posługiwania, co oznacza przejęcie odpowiedzialności za wypełnianie misji zbawczej w wymiarze duszpasterskim. Działalność pastoralna duchowieństwa ma charakter „zawodowy”, co wskazuje na profesjonalizm i mistrzostwo w wykonywaniu funkcji duszpasterskich. Stan duchowny to nie tylko godność kapłańska, ale również przygotowanie intelektualne, rozwój osobowościowy, formacja duchowa. Można założyć, że w kwalifikacjach osób duchownych istnieją elementy duchowości świeckiej,<sup>12</sup> ale zasadniczy profil ich kompetencji duchowych kształtowany jest przez „wyjątkowe powołanie” i „przeznaczenie do świętego posługiwania”. To w zasadniczy sposób różni duchowość

---

życia braci i siostr zakonnych „może z korzyścią przypominać, że ziemski postępek nie jest celem samym w sobie”. E. Weron, *Świecki chrześcijanin w Kościele*, Communio 1(1981)6, s. 22-23.

<sup>11</sup> P.C. Phan, *Możliwość duchowości świeckich*, Communio 7(1987)3, s. 70-71.

<sup>12</sup> „Mogą zajmować się sprawami świeckimi” (KK 31).



członków stanu duchownego od „właściwości świeckich” i powołania zakonnego.

„Zadaniem ludzi świeckich, z tytułu właściwego im powołania, jest szukanie królestwa Bożego przez zajmowanie się sprawami świeckimi i kierowanie nimi po myśli Bożej” (KK 31). Sobór wskazuje zatem na istotny element „świeckiego charakteru” laikatu – szukanie królestwa Bożego. Nie otrzymują zatem gotowego „produktu”, ale sami zajmują się wyszukiwaniem znaków królestwa Bożego. Jest ono ukryte, jak skarb lub drogocenna perła, albo zagubiona drahma, w sprawach światowych. Do istoty duchowości świeckich należy zatem pozostawanie w świecie, natomiast przyczynienie się do jego uświęcenia od wewnątrz otwiera ich na dialog z osobami duchownymi i zakonnymi.<sup>13</sup>

Sobór naucza, że ludzie świeccy są powołani do tego, aby podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską (DA 7). Potrzebne jest do tego prawo, które będzie chronić osobową godność i wolność człowieka. Tym prawem jest Ewangelia, która zwiastuje i „ogłasza wolność dzieci Bożych, zdecydowanie odrzuca wszelką niewolę ostatecznie płynącą z grzechu, święcie szanuje godność sumienia oraz jego wolną decyzję i nieustannie napomina, aby stale pomnażać wszelkie talenty ludzkie dla służby Bożej i dobra ludzi, a wreszcie każdego powierza miłości wszystkim.

---

<sup>13</sup> „Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i zadań świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których utkana jest ich egzystencja. Tam powołuje ich Bóg, aby pełniąc właściwą sobie misję, kierowani duchem ewangelicznym, jak zaczęli, od wewnątrz niejako przyczyniali się do uświęcenia świata, i tak przede wszystkim świadectwem życia, promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa” (KK 31).

Odpowiada to fundamentalnemu prawu ekonomii chrześcijańskiej. Choć ten sam Bóg, który jest Stworzycielem i Zbawicielem, jest także Panem zarówno historii ludzkiej, jak i historii zbawienia, to jednak sprawiedliwa autonomia stworzenia, a zwłaszcza człowieka, nie jest w tym właśnie porządku przekreślana, lecz raczej przywracana do własnej godności i w niej umacniana” (KDK 41).

Sobór dalej naucza, że „Kościół głosi mocą powierzonej mu Ewangelii prawa ludzi, a także uznaje i wysoko ceni dynamizm czasów współczesnych, który te prawa pod każdym względem wspiera. Tendencja ta powinna być przepojona duchem Ewangelii i chroniona przed wszelkiego rodzaju fałszywą autonomią” (KK 41).<sup>14</sup> Każdy człowiek może jednak ulec pokusie przekonania, że jego prawa osobowe są przestrzegane w pełni jedynie wtedy, gdy uwalnia się od wszelkich norm prawa Boskiego. Jednak w tej sytuacji godność osoby ludzkiej nie tylko nie jest chroniona, lecz wręcz ginie (KDK 41).

Powyższa przestroga jest też ważna w odniesieniu do apostołstwa świeckich, zwłaszcza w kontekście skrajnie różnych interpretacji perykopy o Marii i Marcie (Łk 10,38-42). Kwietyści uznawali ją za argument przemawiający za wyższością modlitwy i kontemplacji nad działalnością zewnętrzną; dla aktywistów stanowi ona dowód wyższości *actio* nad *contemplatio*. Tymczasem można rozumieć przesłanie Ewangelii

---

<sup>14</sup> „Jeżeli jednak przez słowa ‘autonomia rzeczy doczesnych’ rozumie się to, że rzeczy stworzone nie zależą od Boga i że człowiek może z nich korzystać bez odniesienia do Stwórcy, każdy, kto uznaje Boga, czuje, jak fałszywe są tego rodzaju stwierdzenia. Stworzenie bowiem bez Stwórcy ginie. Poza tym wszyscy wierzący, jakkolwiek wyznawali religię, w języku stworzeń zawsze dostrzegali ujawnianie się Boga i słyszeli Jego głos. Co więcej, poprzez zapomnienie o Bogu samo stworzenie staje się niezrozumiałe” (KDK 36).

w odniesieniu do zadań apostołskich, w których docenić trzeba zarówno ważność modlitw (kontemplacji), jak i służby – diakonii. „Pełnię” apostołstwa tworzy słuchanie Słowa Bożego – kontemplacja i diakonia – służba. W tym Duchu żyła w Kościele pierwszych chrześcijan gmina jerozolimska, która trwała nie tylko na modlitwie i łamaniu chleba, ale tworzący ją „sprzedawali majątki i dobra, i rozdzielali je każdemu według potrzeb” (Dz 2, 45). Fakt ten wyraźnie wskazuje, jakie relacje mają istnieć pomiędzy modlitwą i kontemplacją a diakonią i służbą. Ma być między nimi harmonia. Wynika więc z tego, że Kościół winien strzec się niebezpieczeństwa ulegania skrajnym tendencjom, do których z jednej strony należy aktywizm (działalność zewnętrzna), a z drugiej квиetyzm oraz izolacja wobec potrzeb świata.<sup>15</sup>

W tym kontekście rozważyć również należy znaczenie wykonywanego przez chrześcijan zawodu, przez który wyraża się ich powołanie do budowy świata. Nauka soborowa wyraźnie sprzyja tezie o Bożym powołaniu do świeckiego zawodu. Przekonanie o Bożym powołaniu do świeckiego zawodu ma ogromne znaczenie dla doskonalenia fachowości i dzielności zawodowej, a przez to dla podnoszenia poziomu ekonomicznego i cywilizacyjnego społeczeństw i narodów. Znany fakt, że na ogół narody, w których większość stanowi ludność protestancka, odznaczają się większą zamożnością od narodów katolickich, znajduje, przynajmniej częściowo, swoje wyjaśnienie w tym, że Luter w niemieckim tłumaczeniu Biblii złączył z greckim rzeczownikiem *klesis*, który znaczy: „powołanie do wiary”, sens Bożego wezwania do świeckiego zawodu:

---

<sup>15</sup> J. Kudasiewicz, *Marta i Maria (Łk10, 38-42)*, w: *Kontemplacja i działanie*, Lublin 1984, s. 41n.

(*Beruf*). Dlatego wśród protestantów zawodowa sprawność ma charakter także służby Bożemu powołaniu.<sup>16</sup>

W tym duchu należy też interpretować bardzo ważne wskazania Soboru dotyczące niebezpieczeństwa zerwania z doczesnością, jak i poddania się pod władzę „doczesności”. „Dalecy od prawdy są ci, którzy wiedząc, że nie mamy tu trwałego miasta, ale szukamy przyszłego, uważają, że mogą z tego powodu zaniedbywać swoje obowiązki doczesne, nie zdając sobie sprawy, że właśnie przez wiarę są jeszcze bardziej zobowiązani do ich wypełniania, zgodnie z powołaniem, które każdemu zostało udzielone. Jednak w nie mniejszym błędzie są ci, którzy naiwnie sądzą, że mogą tak pogрузić się w sprawach doczesnych, jakby były one zupełnie obce życiu religijnemu, ponieważ uważają, iż polega ono na wypełnianiu aktów samego kultu i określonych zobowiązań moralnych. Ten rozdźwięk pomiędzy wiarą, którą wyznają, a życiem codziennym, jakie wielu prowadzi, należy zaliczyć do poważniejszych nieprawidłowości naszych czasów” (KDK 43).

Sprawy doczesne powinny bowiem łączyć się z życiem religijnym, gdyż z nauki Soboru wynika, że spełnianie aktów kultu i wierność zasadom moralnym nie wyczerpują znamion życia religijnego. Oczywiście nie można zacierać różnic między nimi, gdyż są to dwa różne porządki egzystencji człowieka. Natomiast wierni muszą podjąć trud odnowy porządku doczesnego, gdyż jest to ich własne zadanie, a to zadanie mają wykonać, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską (DA 7). Drugim poruczeniem człowieka jest pełniejsze rozwinięcie swojej osobowości i lepsze zrozumienie i utwierdzenie się w świadomości swoich

---

<sup>16</sup> E. Weron, *Niebezpieczeństwo klerikalizacji laikatu*, *Communio* 7(1987)3, s. 90.

praw. „Ponieważ Kościołowi zostało powierzone ukazywanie tajemnicy Boga, który jest ostatecznym celem człowieka, ukazuje on równocześnie sens jego własnej egzystencji, to znaczy najgłębszą prawdę o człowieku. Kościół wie dobrze, że jedynie Bóg, któremu on sam służy, odpowiada najgłębszym pragnieniom ludzkiego serca, które nigdy nie może dostatecznie nasycić się ziemskimi dobrami. Wie także, że człowiek, nieustannie pobudzany przez Ducha Bożego, nigdy nie będzie zupełnie obojętny wobec problemów religijnych, jak tego dowodzi nie tylko doświadczenie wieków minionych, lecz wiedzieć, przynajmniej w przybliżeniu, jaki jest sens jego życia, działania i śmierci. Sama obecność Kościoła przypomina mu o tych problemach. Jedynie zaś Bóg, który stworzył człowieka na swoje podobieństwo i odkupił go z grzechu, daje najpełniejszą odpowiedź na te pytania, a to przez objawienie dokonane w swoim Synu, który stał się człowiekiem. Ktokolwiek idzie za Chrystusem, doskonałym Człowiekiem, sam również staje się pełniej człowiekiem” (KDK 41).

Do tych wskazań Soborowych nawiązuje Kodeks Prawa Kanonicznego, według którego formacja podstawowa wiernych, powołanych „do prowadzenia życia zgodnego z doktryną ewangeliczną”, oparta jest na wychowaniu chrześcijańskim, którego „celem jest osiągnięcie dojrzałości osoby ludzkiej” oraz „poznanie i przeżywanie tajemnicy zbawienia” (KPK, kan. 217). W wychowaniu chrześcijańskim musi być miejsce na formację duchową, której podstawą jest asceza. Często jest ona rozumiana jako surowe umartwienie ciała czy przesadne praktyki pobożnościowe. „Asceza zaś polega na opanowaniu wszelkich przeszkód, które utrudniają rozwój życia Bożego w człowieku. Wszystkie nieumiarkowane skłonności – nabyte czy wrodzone – muszą być cierpliwie i zdecydowanie oczyszczane. W szczególności zaś trzeba formować uczucia (namięt-

ności), wykorzeniać nałogi i zdobywać panowanie nad zmysłami. Jeżeli np. ktoś ma skłonności do kłótni, zazdrości czy nienawiści, musi nad swoimi wadami pracować, aby zamiast ich panowania rodziła się w nim coraz większa miłość do Boga i bliźniego. Asceza to pozytywna praca nad sobą, praca prowadząca do osiągnięcia dojrzałości osobowej. Oznacza ona również współpracę z łaską Bożą przez intensywne życie modlitewne i sakramentalne, zwłaszcza udział w Eucharystii. Zakłada nowe uświadomienie sobie i przeżywanie Eucharystii jako obecności Jezusa Chrystusa we własnym wnętrzu, a zatem coraz większego utożsamiania się z Mistrzem z Nazaretu. Chodzi w tym wypadku o pracę, podjętą pod działaniem łaski, która bywa nazywana nawróceniem ascetycznym lub też drugim nawróceniem. Oznacza ona zmianę wewnętrznego nastawienia człowieka i służy do oznaczenia u ludzi wierzących przejścia od przeciętnego życia religijnego do życia świętego, w głębokiej jedności z Bogiem”.<sup>17</sup>

Współczesny chrześcijanin, zagubiony w gąszczu światowych zasadzek, poszukuje wspólnoty, w której może przekonać się doświadczalnie o tym, że Trójca Święta zamieszkuje nie tylko w duszy każdego wierzącego, ale również we wspólnocie. W duchowości wspólnotowej jest miejsce na spotkanie człowieka z Bogiem niezależnie od stopnia jego świętości osobistej, gdyż sprawia to wzajemna miłość Boża, która decyduje o tym, że klasyczne etapy życia wewnętrznego (oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie) przeżywane są jednocześnie. Indywidualnie każdy człowiek jest na jakimś określonym etapie, ale przy silnym poczuciu komunii odczuwa jedność z Jezusem w płaszczyźnie unitywnej, choć takie poczucie zawdzięcza

---

<sup>17</sup> S. Urbański, *Słaby „silny” człowiek*, „Miejsca Święte” 15(1998), s. 2-4.

bardziej zdolności kochania, posiadanej przez braci, niż swojej własnej.<sup>18</sup>

Współczesny status świeckich na tle komunii osób ukazuje Jan Paweł II w adhortacji apostoelskiej *Christifideles laici*. Pogłębiona idea Kościoła – Komunii pozwala lepiej zrozumieć nie tylko Kościół jako całość, ale także elementy składowe jego struktury, a wśród nich sprawę podmiotowości laikatu i jego zaangażowania w życie i działalność Kościoła.<sup>19</sup>

## SUMMARY

In his apostolic exhortation *Christifideles laici*, John Paul II shows the contemporary status of lay people against communion. The deepened idea of the Church – communion allows to better understand not only the Church as a whole, but also its parts – its structures, and among them the subjectivity of lay people and their engagement in the life and activity of the Church.

---

<sup>18</sup> C. G. Andrade, *Duchowość komunii*, *Communio* 23(2003)4, s. 61.

<sup>19</sup> B. Lipski, *Ludzie świeccy w komunijnej wspólnotcie Kościoła według adhortacji „Christifideles laici”*, *CT* 62(1992)1, s. 142-143.